

Przy mikrofonie Dariusz Rosiak, dzień dobry państwu, zapraszam na RAPORT na dziś. Kijów pod rosyjskim ostrzałem. Ukraina twierdzi, że zestrzeliła rakiety hipersoniczne, których zdaniem Rosji nie da się zestrzelić dostępną bronią anterakietową. Prezydent Załęski wraca z podróży po krajach Europy Zachodniej z obietnicą znacznego wzmocnienia arsenału obronnego kraju. Czy nowa broń skłonił Ukrainę do rozpoczęcia długo oczekiwanej ofensywy? Tymczasem w Kijowie aresztowano prezesa sądu najwyższego. Jak postępuje deoligarchizacja Ukrainy? O tym w raporcie na dziś 17 maja 2023 roku. Raport na dziś to środowa odmiana raportu o stanie świata programu finansowanego przez słuchaczy. Dziękuję bardzo każdemu z Państwa za wsparcie finansowe. Jest to dla nas dowód ogromnego zaufania, którym nas da życie i zobowiązanie do pracy. Tak, by każdy raport był dla Państwa ważny i potrzebny. Jeśli ktoś chciałby dołączyć do grona patronów, zapraszam na mój profil w serwisie patronite.pl. Nasz adres raport Rosiaka ma upadzi mail.com, adres naszej strony raportostanieświata.pl. Chris Wawrzak i Adrian Bong w reżyserce Studia Efektura w Warszawie. Zaczynamy! A w studio Piotr Pogożelski, dziennikarz Białsatu, autor podcastu Po prostu Wschód. Witam Cie dzień dobry. Dzień dobry. Zaczniemy może od tego turnę prezydenta załęskiego po Europie Zachodniej. Berlin, Paryż, Londyn. Dużo obietnic, zwłaszcza w Niemczech, Wielkiej Brytanii. O co chodzi? Załęski próbuje utrzymać zainteresowanie wojną na zachodzie, determinację liderów, a przede wszystkim po prostu skłonić ich do tego, żeby ta najnowszej generacji broń trafiała na Ukrainę? Myślę, że to jest kilka tych czynników, które wymieniłeś. Rzeczywiście jest tak, że my nie mamy ostatnie takich przełomowych wydarzeń na froncie. Nie dzieje się coś takiego, co by skłoniło nagle cały świat znów do zainteresowania Ukrainą, bo widzimy to nawet po naszych mediach, nie jest to temat numer jeden, a już właściwie zdarzają się nawet wydania takie podsumowujące wiadomości, gdzie tego tematu w ogóle nie ma. Czy też jest w kontekście polskim, na przykład kwestii zboża. To oczywiście wszystko jest naturalne, możemy tutaj nad tym utyskiwać i narzekać na to, ale taka jest sytuacja zapewne z każdą wojną. I teraz Zełęski jadąc na zachód, wyjeżdżając z Kijowa, co nie jest takie częste, rzeczywiście generuje to zainteresowanie, co ma się przełożyć na wsparcie wojskowe. To jest rzeczywiście rzecz bardzo istotna dla Ukrainy, ponieważ oprócz tego, że sprzęt musi być przekazany, to później ten sprzęt musi mieć też amunicję, co też jest istotne. Szczególnie przed tą planowaną kontrofensywą, która właściwie już się miała zacząć, wymieniono marzec, później kwiecień, maj i dotąd nie wiadomo, czy będzie jakiś taki jeden punkt, jeden moment, kiedy ona ruszy. Zełęski mówił w wywiadzie dla BBC, że ta ofensywa nie rusza,

dlatego że gdyby ruszyła, to Ukraina musiała, by się liczyć ze stratą dużej liczby żołnierzy, na to on jako prezydent kraju się nie zdecyduje i Ukraińcy się na to nie chcą zdecydować. Prawdopodobnie to jest też taki wyraz, czy próba pokazania, że po prostu dba o swoich obywateli prezydent, co jest zupełnie naturalne. Co uzyskał w trakcie tej wizyty, bo zdaje się, że przede wszystkim w Niemczech te zapowiedzi, my ciągle nie mylmy zapowiedzi z dostawami, prawda? W ogóle bardzo często nam się niektóre spotkania polityczne mylą, czy decyzje polityczne mylą z faktami. To, że sankcje ustalane są, to nie znaczy, że one są wprowadzane w życie. To, że ktoś tam obiecuje pieniądze, to nie znaczy, że je daje. To, że ktoś obiecuje broń, to nie znaczy, że już ta broń trafiła na Ukrainę. Ale mamy niemiecką zapowiedź, 2,7 miliarda dolarów warta będzie ta broń. Ogólnie 7 miliardów dolarów broń niemiecka ma być warta. W Wielkiej Brytanii podobnie bardzo duże dostawy broń. To jest znacząca jednak chyba sytuacja dla Zalańskiego. Tak, ale tak jak powiedziałeś, to nie znaczy, że ta broń nagle weźmie się pojawi na froncie, zostanie w jakiś cudowny sposób przeniesiona. To wszystko trwa, to są ogromne sumy, które oczywiście są istotne dla Ukrainy, ale nie znaczy, że ona się od razu pojawi. Co do tego, czy Ukraińcy jako społeczeństwo na przykład nie chcą tej ofensywy, czy oni się jej obawiają, czy nie są w stanie ponieść dużej ceny za tę kontrofensywę. Ja myślę, że przede wszystkim Ukraińskie społeczeństwo, co widzimy w sondażach, w tych sondażach, które są publikowane. Jednak nadal w swojej większości, to jest co najmniej 3,4, czyli 75%, jest przeciwne jakimkolwiek kompromisom z Rosją. I moim zdaniem to jest bardzo istotne, to znaczy, że ludzie mimo tego, że ta wojna już trwa ponad rok, właściwie już niedługo będzie półtora roku, oni jednak się nie decydują na to, żeby ustępować. Ja, co do tego, czy ta kontrofensywa ma się dopiero zacząć, czy ona już się zaczęła? Ja tutaj nie byłbym taki pewien, dlatego nie jestem ekspertem wojskowym, ale z tego, co my widzimy, są już pewne ruchy w okolicach Bohmutu. Tam Ukraińcy odbijają nie samo miasto, ale odbijają przedmieścia okolice, co pozwoli na lepsze zaopatrzenie jednostek, które pozostają w tym mieście. Myślę, że to też może być taki pewien manewr odwodzący, ponieważ z tego, co wiemy z różnych raportów, także zachodnich służb, Rosjanie tam teraz przerzucają dodatkowe jednostki. Jeżeli oni przerzucają te jednostki tam, to automatycznie następuje osłabienie na innych odcinkach i niewykluczone, że Ukraińcy właśnie będą się starali ten manewr wykorzystać, żeby zaatakować gdzie indziej, czyli na przykład w obwodzie zaporowskim, czy też w obwodzie hersońskim i to, czego Rosja się bardzo obawia, to jest atak na Krym. Więc tutaj nie możemy na razie powiedzieć, być może to już jest przygotowanie, być może to są pierwsze kroki tej kontrowersywy. Sytuacja jest trudna o tyle, że strona rosyjska teraz będzie stroną broniącą się. I strona broniąca się mniej więcej według wyliczeń ekspertów wojskowych z poprzednich wojen

traci mniej więcej trzy razy mniej żołnierzy niż strona atakująca.  
Czyli w tym momencie to Ukraińcy będą w tej gorszej pozycji,  
w tej, której byli Rosjanie, w tej, której są na przykład w Bachmucie.  
To jest miasto, którego oni są w stanie zdobyć od lipca zeszłego roku.  
Mimo, że to jest tak naprawdę niewielkie miasto.  
Wreszcie teraz to są po prostu gruzy, które zgłizsza, które trzeba zdobyć.  
I walka, o której jest w bardzo dużym stopniu symboliczna, prawda?  
My w zasadzie od kilku tygodni cały czas mówimy o Bachmucie.  
My od kilku miesięcy mówimy o Bachmucie.  
Ale od kilku tygodni mówimy o tym, że 100 metrów czy 300 metrów, która i zarmi zdobyła, prawda?  
To pokazuje, czy Prigozyn i jego ludzie, grupa Wagnera,  
stali się głównymi bohaterami opowieści medialnych.  
Ja chciałem nawiązać do tego, co ty powiedziałeś, bo wspomnieliśmy też o tym przed programem.  
Jest bardzo ciężko w tej chwili jakkolwiek sensowną analizę przeprowadzić tego, co się dzieje.  
Dlatego, że my tak naprawdę nie wiemy wiele na temat tego, co się dzieje i na froncie,  
i tego przede wszystkim, jakie są zamierzenia Ukraińców.  
Myślę, że to dobrze, że nie wiemy, bo jeżeli byśmy wiedzieli, to byśmy mieli taką sytuację,  
jak z początku roku, kiedy pojawiły się przecieki, które być może doprowadziły do tego,  
że ta kontrofensywa została odłożona.  
Nie wiemy też wiele na temat tego, jak działa ta nowa broń ukraińska.  
Są deklaracje Ukraińców, którzy twierdzą, że strącają te kinzały.  
Te supersoniczne pociski rosyjskie.  
Rosja twierdzi, że po prostu nie ma takiej broni, która jest w stanie strącić,  
a zatem bardzo trudno to jest zweryfikować.  
Równocześnie, no chyba też jest takie poczucie, że kijów jest bezpieczniejszy,  
niż był, czy to na początku wojny, czy w jakiegokolwiek jej fazie.  
To znaczy, kijów jest ostrzeliwane, ale zdecydowana większość tych pocisków,  
jakiegokolwiek one by nie były, jest strącana.  
Tak, tak, to na pewno, ale ja słyszę opinię jednego z ekspertów wojskowych ukraińskich,  
który twierdził, że ta rakietka hipersoniczna, King Joe,  
ona pod sam koniec jednak nie ma takiej prędkości,  
która by uniemożliwiła jej zestrzelenie.  
I to, co my teraz widzimy, to, co na przykład informuje  
amerykańskiej Instytutu Studiów Nadwojną,  
to to, że Rosjanie są rzeczywiście zaniepokojeni tym,  
że ta broń, która miała być nie do zestrzelenia, jest do zestrzelenia.  
Ale jeżeli się posłucha tych wypowiedzi rosyjskich wojskowych Ministerstwo Obrony,  
no to właściwie każda broń, którą oni operują,  
to jest na przykład broń Wysoce Precyzyjna, tak?  
My otrzymujemy zdjęcia ze strony ukraińskiej zniszczonych szkół szpitali,  
a potem wychodzi Koneszemko, wrzecznik rosyjskiego Ministerstwa Obrony  
i mówi, że właśnie tą Wysoce Precyzyjną bronią wykonano takie i takie uderzenia.  
Więc to, to, znaczy ja tutaj bardziej jednak ufał w stronie ukraińskiej niż w stronie rosyjskiej  
i z tymi kindzałami, no właśnie to pokazuje też wyższość,

jeżeli założymy, że to jest prawda, wyższość jednak amerykańskiego, zachodniego sprzętu wojskowego nad sprzętem rosyjskim, czy powiedzmy irańskim, no co akurat już można było założyć do założenia, no ale jeżeli chodzi o Rosjan, myśmy widzieli przecież niedawno, był 9 maja, tak? I 9 maja to zawsze był taki dzień, kiedy potem eksperci także polscy się wypowiadali wojskowi i opowiadali, jakie tam cuda techniki były na paradzie, na placu czerwonym. A teraz się okazuje, że te cuda techniki po prostu nie działają, że to wszystko jest jakiś taki fake, że to jest, no idzie coś, co tak naprawdę na tej paradzie, co tak naprawdę nie realizuje swoich zadań. Rzeczywiście Kijów jest chroniony, ale to też nie jest tak, że ta obrona przeciwlotnicza zestrzeliwuje raketę, czy tego drona szacheda irańskiego i on znika, on nie znika, on spada. I dlatego ciągle mamy do czynienia z tym, że jednak są pojedyncze ofiary, oczywiście w tym ostatnim takim najbardziej intensywnym ataku, który był w nocy z poniedziałku na wtorek, tego nie było, nie było ofiar, ale na przykład były zniszczone samochody, zniszczone budynki, więc to nie jest też tak, że można siedzieć, pić kawę w Kijowie i się nic nie stanie. Jednak coś tutaj się dzieje, poza tym Rosjanie też ostrzeliwują inne obwody. I te inne obwody, inne miejsca Ukrainy już nie są tak zabezpieczone, a wiadomo, że, znaczy nie wiadomo, ale możemy przypuścić, na szczęście nie wiadomo, ale możemy przypuścić, że w tych innych obwodach są magazyny, broni, tam idą transporty, idą transporty kolejowe, samochodowe i ta broni jest gdzieś składowana. Rosjanie przypuszczają, że można ją gdzieś tam odnaleźć właśnie za pomocą tych ataków. Bardzo jasny sygnał wysłany z Kijowa do Europy, aresztowanie w Siewołoda-Kniaziw, podejrzanego o przyjęcie łapówek w wysokości 3 milionów dolarów. Co wiemy o tej operacji? No to była operacja związana z procesem dotyczącym jednego z biznesmenów, Konstantyna Żewaho, który się ukrywa na zachodzie, to znaczy on teraz przebywa w areście domowym, w areście domowym w Kurszawelu. I jest to człowiek, który od dawna był oskarżany o różnego rodzaju takie manipulacje korupcyjne, schematy korupcyjne, ale w tym momencie rzeczywiście to znaczy takiego zatrzymania osoby na takim stanowisku, wysokim, ja szczerze mówiąc w Ukrainie nie pamiętam. Jak rozumiem przewodniczący był powiązany z tym, że oligarchą, tak? Tak, ponieważ ono miało trzymać tę łapówkę za odpowiednią decyzję sądu najwyższego. To chodziło o spór, o jeden z zakładów, w którym były przejmowane jakieś akcje Rosjan parę lat temu, no to nie jest istotne. Istotne jest to, że udział Rosjan. Istotne jest to, że rzeczywiście ta osoba została zatrzymana i nie tylko ona. Wiadomo, że jeżeli się przeprowadza tak duży schemat korupcyjny,

to znaczy, kiedy wiadomo, że musi być zaangażowanych parę osób, no to w tym momencie ta łapówka zapewne miała trafić także do kieszeni innych urzędów, innych urzędników.

Co jest moim zdaniem ważne w tej sprawie?

To to, że to nastąpiło nie w korelacji z innymi wydarzeniami na arenie międzynarodowej.

To znaczy, ja bym nie łączył tego na przykład z wyjazdem zbrojskiego na zachód.

Jeżeli mieliśmy zatrzymania ostatnie parę miesięcy temu w Ukrainie związane z korupcją na przykład w Ministerstwie Obrony,

to nagle to ożywienie antykorupcyjne nastąpiło przed szczytem Unii Europejska Ukraina w Kijowie. Teraz tego nie ma, więc możemy założyć, że zaczyna działać pewien system.

System walki z korupcją i on przyniósł pewne efekty właśnie w postaci aresztowania szefa sądu najwyższego

i myślę, że to też na pewno zadziała odstrasżająco na inne tego rodzaju osoby.

Opowiedz trochę więcej na temat tej walki z korupcją czy deoligarchizacją Ukrainy,

jeżeli coś na ten temat jesteśmy sensownego w stanie powiedzieć.

Czy to jest rzeczywiście proces, który ma miejsce?

Ja rozumiem, że Ukraina sobie zdaje sprawę, że w rankingach dotyczących korupcji przoduje.

No to w dalszym ciągu jest kraj uważany za kraj doszczętnie skorumpowany,

może nie tak doszczętnie jak jeszcze kilka lat temu, ale z pewnością, który nie poradził sobie z tym problemem.

Czy to jest proces, który postępuje? Czy to jest proces, w którym dochodzi do tak spektakularnych akcji,

a nie zmienia się sytuacja w terenie? Czy też może się zmienia?

Czy skutki walki z korupcją dotyczą zwykłych ludzi?

To jest bardzo złożone pytanie na kilku płaszczyznach tak naprawdę.

Jeżeli chodzi o korupcję taką codzienną w przychodni lekarskiej, czy w policji drogowej, moim zdaniem tutaj Ukraina zrobiła dość duże postępy.

Jeżeli chodzi o kwestię takiej piramidy korupcyjnej, czyli tego, że pieniądze, które płacił powiedzmy kierowca,

policjantowi na drodze, ten policjant odpalał jakąś część tych pieniędzy swojemu przełożonemu, ten przełożony później to pakował do torby, wiózł do kijowa do ministerstwa i to trafiało do ministra. Moim zdaniem to już minęło i czegoś takiego nie ma.

Nie mamy do czynienia z taką piramidą korupcyjną.

Rzeczywiście były przekręty przy zamówieniach dotyczących produktów spożywczych dla Ministerstwa Obrony.

To była ta głośna sprawa przed szczytem Unia Ukraina, ale widać, że też trudno oskarżyć na przykład o to ministra obrony.

Kwestia walki z korupcją, moim zdaniem dla Ukrainy i władze sobie doskonale z tego zdają sprawę, jest istotna z prostego powodu,

ponieważ jeżeli będzie korupcja, Ukraina nie otrzyma pieniędzy z zachodu, nie otrzyma tego wsparcia,

a to wsparcie jest bardzo, bardzo potrzebne dla w ogóle funkcjonowania ukraińskiego państwa, nie tylko dla obronności, dlatego że tak naprawdę Ukraina też otrzymuje granty, otrzymuje wsparcie finansowe,



pomaga jej funkcjonować gospodarczo, pomaga na przykład zachować wypłaty dla pracowników sfery budżetowej.

Więc władze są tutaj uzależnione od tego, nie mogą sobie odpuścić.

Nie wiemy, co będzie po wojnie. Po wojnie te także popłyną pieniądze z zachodu i przypuszczam, że ci grantodawcy będą chcieli mieć jakieś gwarancje,

że one nie zostaną ukradzione. Powstaje pytanie, czy nie będzie pokusy wśród urzędników, żeby te pieniądze jednak gdzieś tam częściowo zniknęły.

No można na przykład, nie wiem, zawyżyć przetark na odbudowę mostu, ten most będzie, powiedzmy, kosztował nie 100,

tam milionów hrywien, tylko 200 milionów, 200 trafi do kogo innego.

No ale biorąc pod uwagę to, że zachód sobie doskonale zdaje sprawę z tego, że Ukraina tak funkcjonowała przez lata,

będzie się starała tego uniknąć. Kolejna płaszczyzna, która jest, i to z moim zdaniem też bardzo istotne, to jest osłabienie oligarchów.

Żywa mieszkał za granicą, ale jest w wielu oligarchów, jak Pinczuk, Achmetow, którzy cały czas funkcjonują w Ukrainie.

Oni są bardzo osłabieni przez wojnę. To znaczy część tych ich zakładów, Achmetow szczególnie, mieści się na terenach, które teraz są okupowane przez Rosję.

Więc są mniejsze dochody i w związku z tym moim zdaniem jest też mniejsze jakby chęć do kupowania urzędników.

Kolejną sprawą jest to, że bardzo duża część ukraińskiej korupcji odbywa się w radzie najwyższej.

Rada najwyższa formalnie funkcjonuje, ale tam teraz nie ma walki politycznej, nie ma przepychania ustaw za pieniądze,

bo generalnie wszystkie decyzje są podejmowane w biurze prezydenta i odpowiednio delegowane do rady najwyższej, żeby odpowiednio to przegłosować.

Więc nie ma kupowania deputowanych. Tutaj tych pieniędzy też nie ma, one nie funkcjonują.

No i kolejna rzecz, to jest dość ograniczony sposób, w jaki funkcjonują media.

Cały czas funkcjonuje ten jeden wspólny maraton informacyjny.

Media też były używane do walki między różnymi grupami oligarchów i też były tym miejscem, gdzie też była pewnego rodzaju korupcja.

Porozmawiajmy jeszcze o Białorusi, gdzie ponoć prezydent Łukaszenka jest poważnie chory.

W mediach już są rozważane różne scenariusze na wypadek jego odejścia, to nie za wcześnie?

Zawsze można pogdywać. Nikt nie ma żyć niezabrania.

Tylko jest pytanie, czy jeżeli odejdzie Łukaszenka, to tak naprawdę będzie się coś zmieni?

Znowu tutaj, żeby była jasność. Też nie wiemy tak naprawdę, co się z nim dzieje.

Oczywiście. I są różne interpretacje. Na przykład wczoraj oglądałem spotkanie z białorskiej telewizji Łukaszenki z jednym z gubernatorów obwodów rosyjskich,

ponieważ to jest taka metoda, gdzie przyjeżdżają przedstawiciele władz regionalnych,

co też spycha trochę Łukaszenkę do takiego poziomu władz regionalnego, części Rosji.

On rozmawia z przedstawicielami obwodów, ale to na marginesie.

Ja uważam, że nie był w bardzo złym stanie. Było spotkanie z wojskowymi, on był troszkę gorszym stanie.

Widać było zabandażowaną rękę, inną rękę niż ta, którą widzieliśmy 9 maja, czyli prawdopodobnie jakieś leki przyjmuje.

Ale to spisywanie Łukaszenki na straty, moim zdaniem to już było wielokrotne.  
W 2020 roku też widzieliśmy, że już się wydawało, że on ustąpi, że odejdzie, ale to nie nastąpiło.  
My nie możemy tego powiedzieć. Też były przemówienia Łukaszenki, gdzie on na przykład ocierał podgzie,  
ledwo coś mówił parę lat temu, później się okazało, że miał koronawirusa.  
Teraz podobno to nie jest koronawirus. Mówi się o zapaleniu mięśnia sercowego.  
Więc rzeczywiście teori dużo się mnoży, co nam pokazuje to, że tak naprawdę o jego stanie zdrowia.  
Nic nie wiemy, ale wiemy o tym, że jest to bardzo zamknięty system.  
To znaczy nie mamy przecieków zewnątrz systemu, które by nam mówiły, jak on jest chory.  
Czyli z tego możemy wyciągnąć wniosek, że on jednak kontroluje swoje otoczenie.  
W otoczeniu nie ma walki, która by nam pokazywała, co tak naprawdę się dzieje.  
Nikt nie mówi, że o Łukaszenka jest słaby. Nikt nie wychodzi przed szereg.  
Jednak się cały czas obawia, że może to dla niego oznaczać, dlatego potencjalnego polityka, jakieś konsekwencje.  
Czyli Łukaszenka jest nadal silna.  
A czy jego osłabienie i to takie osłabienie fizyczne, duże powiedzmy, byłoby kłopotem dla Rosji?  
Myszę, że nie. Dlatego, że Rosja bardzo dobrze kontroluje, ma bardzo dobrze zinfiltrowane organy siłowe białoruskie,  
GGB czy Arnie. Ja tutaj przypominam, że na przykład w 2014 roku, kiedy zaczęła się wojna na Ukrainie,  
tamtejszy organ ścigania były też bardzo zinfiltrowane.  
Też bardzo dużo ludzi przeszło na stronę Rosji, szczególnie na południu kraju, szczególnie na Krymie.  
Więc przypuszczam, że na białoruskie sytuacje jest podobne.  
To są ludzie, którzy po pierwsze szkolą się w rosyjskich uczelniach, albo szkolą się wspólnie z Rosjanami,  
odbywają wspólne ćwiczenia z rosyjskim wojskiem.  
Więc to naprawdę są bardzo takie bliskie kontakty.  
I sądzę, że odejście Łukaszenki dla Rosjen nie byłoby dużym problemem.  
Rosja operuje z terytorium białorusi, chociaż strona ukraińska rzeczywiście słusznie zwrócił uwagę szef wywiadu wojskowego ukraińskiego,  
że ostatnio nie ma ataków ze strony, znaczy Rosjani nie atakują z terytorium białorusi.  
Podobno jest to wynik negocjacji Mińska z Kijowem.  
No powiedzmy, że tak mówi strona ukraińska, nie wiemy oczywiście na ile to jest prawda.  
Niemniej jednak cały czas jest to jakiś tył dla Rosjan białorusi.  
To byłby problem dla Rosji, jeżeli byśmy mieli silne głosy w otoczeniu, czy też przypuszczenie,  
że są osoby w otoczeniu Łukaszenki, które by odwróciły się od Rosji nagle.  
A takich nie ma?  
Być może takie są, ale my o nich nie wiemy.  
Na razie one siedzą cicho, pozdają sobie sprawę, że po prostu to się skończy dla nich pobytam zakratami, co najmniej.  
Tych osób, o których się mówi jako potencjalnych następców Łukaszenki,  
żadna z nich nie wykazuje ani grama niezależności, czy też chęci do uniezależnienia białorusi w jakimś stopniu od Rosji.

Znaczy w ogóle nie widać jakiegoś życia politycznego na białorusi, samej białorusi, który by świadczyło o tym, że są osoby, które by były gotowe do zmiany tej polityki. Ja nie widzę po prostu od 2020 roku jakiegokolwiek krytyki z otoczenia Łukaszenki.

Zresztą nawet po prostu, jeżeli ktoś krytykował, to wyjechał.

Tak, czyli musimy patrzeć za granicą.

Za granicą mamy światłane cichanowską,

ale pytanie w momencie śmierci Łukaszenki, ona mówi, że trzeba być gotowym do działania, ale jakie to ma być działanie.

Poza tym, jeżeli nawet ona, powiedzmy, by wróciła na białorusi, ona musi mieć poparcie w tym systemie, który istnieje.

Łukaszenka ten system budował od 1994 roku, czyli to jest prawie 30 lat.

I to nie można tak po prostu wziąć przyjsćić, zmienić, powiedzieć dobra, to teraz będziemy demokratyczni,

nikogo nie tłuczemy, zrobimy normalne wybory, a rosyjskie wojska niech wyjadą

i w ogóle nasze wojsko będzie teraz współpracować z NATO.

To jest po prostu niemożliwe.

Bardzo dziękuję.

Piotr Pogożelski, dziennikarz Białsatu, autor podcastu Po prostu Wschód.

Był gościem raportu Ostanie Świata.

Dziękuję bardzo.

I to już prawie wszystko w tym wydaniu raportu na dziś.

W sobotę jak zwykle raport Ostanie Świata przypominam wszystkim patronom, że spotykamy się w Krakowie 27 maja.

Proszę zajrzeć do swoich skrzynek pocztowych w serwisie Patronite i na grupę raportową na Facebooku.

Tam szczegółowe informacje na temat naszego spotkania w Krakowie 27 maja.

Dobrze się będzie z Państwem spotkać, bo to dzięki Wam mamy ten program.

To dzięki Wam możemy opowiadać o świecie przy pomocy dźwięków.

Dzięki Wam ten program jest przygotowywany w profesjonalny sposób z zachowaniem najwyższej jakości,

bo na nią właśnie zasługują słuchacze raportu Ostanie Świata.

Dzięki Wam ten program jest przygotowywany w profesjonalny sposób z zachowaniem najwyższej jakości,

bo na nią właśnie zasługują słuchacze raportu Ostanie Świata.

Z serca dziękuję wszystkim Państwu za wpłaty.

Wasza chojność jest dla mnie ogromnym zobowiązaniem.

Zbiórka na patronite.pl ciągle trwa.

Zachęcam do udziału.

Najchojniejsi patroni raportu Ostanie Świata to firma Ampio Smart Home.

Aureus, leasing, kredyt, ubezpieczenia, księgowość.

Sprawdź nas na [www.aureus.pl](http://www.aureus.pl)

Hotel Bania, termaliski, w Białce Tatrzańskiej,

oferujący pakiety pobytowe z termami w cenie.

Mikoż Barczewski, 2005 Global



Firma doradcza Credo  
Galmet, polskie pompy ciepła  
Sklep internetowy GoldSaver.pl  
W którym sztapkę fizycznego złota kupisz po kawałku  
i bez wydawania jednorazowo dużych kwot.  
KR Group, firma outsourcingowa.  
www.krgroup.pl  
Razem w przyszłość.  
Polsko-Japońska Akademia Technik Komputerowych  
Warszawa Gdańsk Bytom.  
Michał Małkiewicz.  
Northmaster, marka Łodzi Motorowych z Polski.  
www.northmaster.pl  
Firma Software Mill od zawsze zdalni programują dla całego świata.  
Dom wydawniczy Muza,  
bo świat nie jest nam obojętny.  
Pure Play, transparentna agencja mediowa Digital  
i doradca w budowaniu kompetencji in-house.  
Uber, myślimy globalnie, działamy lokalnie.  
Agnieszka i Sławek Zawadcy,  
a także  
Budros, pompy ciepła.  
Gruntowe pompy ciepła dla budynków przemysłowych i wielorodzinnych.  
Kompleksowa obsługa.  
Liceum Błęńskiej, Gdańsk Kowale.  
Przemysłana edukacja w dobrym miejscu.  
Piotr Bohnia.  
Michał Bojko.  
CIO Net and Digital Excellence.  
Łączymy ludzi i idee.  
Grupa Brokerska CRB.  
Ubezpieczenie należności dla twojej firmy.  
Bezpłatne porównanie ofert.  
www.grupacerb.pl  
Duna Language Services.  
Bioro tłumaczeń do zadań specjalnych.  
www.dunabis.  
Flexi Project.  
Kompleksowy i intuicyjny system do zarządzania projektami  
i portfelami projektów.  
JMP.  
Z miłości do sportu, z najlepszych tkanin w sercu pod hala  
szyjemy dla was porządną odzież.  
Palarnia kawy La Caffo z Augustowa.

LSB data.

Dedykowane aplikacje internetowe dla biznesu.

Masz pomysł? Zrealizujemy go.

LSB data.com.

Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.

Wydawca książek serii Krótkie wprowadzenie.

Wszystko co trzeba wiedzieć.

Leszek Małecki.

Aplikacja Moja Gazetka.

Polska proekologiczna aplikacja zakupowa

z gazetkami promocyjnymi i nie tylko.

Moja Gazetka.

Kupuj mądrze.

Firma Prosper z Sosnowca.

Hurtownia elektroenergetyczna

i właściciel marki Czysuś.

Firma ODO24.

Optymalny kosztowo outsourcing ochrony danych osobowych

ODO24.pl

Tatrzański festiwal biegowy.

Tatra z Kajmaraton.

22 lipca biegamy w sercu Tatr i gminy kościelisko.

Drukarnia cyfrowa.

Totem.com.pl

Dla nas książka zasługuje na najwyższą jakość.

Fundacja Wasowskich.

Opiekująca się z puścizną Jerzego Wasowskiego

i wydawca książek Grzegorza Wasowskiego.

Szczegóły na wasowscy.com

Michał Wierzbowski.

Wayman.

Oprogramowanie wspomagające firmy inżynierskie

w zarządzaniu projektami

stworzone przez polskich inżynierów

dla sektora projektowego.

www.waymansoftware.

Zen Market.

Pośrednik w zakupach z Japonii.

Dziękuję bardzo.

To dzięki państwu.

Mamy raport o Stanie Świata.

Napisy stworzone przez społeczność Amara.org